

nie. Ten uspokoił mnie, że w postępowaniu mojem niepodobna dopatrzeć się żadnego naruszenia ustawy“.

Oto jak przedstawia się w rzeczywistości „afery Jekelfalussy“, rozogniająca dziś umysły na Węgrzech.

Orkiestra opery lwowskiej.

Każdemu artyście stojącemu z tem, co dać pragnie słuchaczom, choćby produkcja jego uczuć i myśli nie przedstawiała szerszego interesu lub większej wartości i była w gruncie rzeczy drobnotką tylko; łatwo osiągnąć uznanie i poklask — bo z talentem swym staje on wobec słuchaczy sam i on tylko jest przez tegoż słuchacza sądzony, tudzież odpowiednio uhonorowany.

Inna sprawa z popisem jakiegokolwiek pracy zbiorowej, w której wszelka indywidualność podporządkować się musi jednej woli — woli kierownika.

Znikają ludzie, znikają artyści, znikają indywidualności, występuje wobec widza olbrzymie ciało, zbiór różnorodnych wartości intelektu muzycznego... zespół, orkiestra.

Ile usiłowań, ile pięknych uczuć, ile chwil prawdziwego rozmodlenia artystycznej duszy, ile najszlachetniejszych aspiracji tonie w tym zespole bez nagrody i bez oklasku

Czy tonie? Nie. One idą jak czyste modlitwy na jeden wielki, wysoko wznoszący się trójnóg, stojący we wspaniałej świątyni na cześć wielkiej, wzniosłej, świętej... Sztuki.

I zespół każdy zbiera nagrodę z rąk słuchacza, lecz oklaski te idą zarówno na dobro tego artysty, który włożył duszę w oddanie swego ważnego zadania, jak i tego muzykusa, którego uwagę pochłaniało skrupulatne liczenie pauz, aby w monotonnem wypukiwaniu lub wytrąbaniu oderwanych nut, niezbędnych co prawda w zespole, lecz żadnej zgoła myśli nie przedstawiających.

Godziwą tedy rzeczą, skoro oddajemy pochwały i raczymy słowy uznania solistów — oddać co należy także i wybornej orkiestrze opery lwowskiej, której zbiorowa podobizna ozdabia ten numer naszego pisma.

Orkiestra ta, dzięki szlachetnemu pojmowaniu swych zadań, cieszy się już od dawna uznaniem i sympatją całego kraju, zarówno dzięki kierownikom stojącym na jej czele, jak i poważnym i wybitnym członkom, z których się składa. a w gronie których zasiada wielu artystów, prawdziwych mistrzów w swym fachu, a z tych kilku znanych zaszczytnie z działalności artystycznej na innych polach — tudzież profesorów lwowskiego konserwatorium. Dość wymienić takie nazwiska, jak prof. Wolfsthal, Sladek, Dehman, Fugl, Jakl, Spat, Sreberl, Figner, Suchomel a także i wyborny wiolonczalista p. Jaroński. Niepodobna nie wymienić wybitnej artystki, mistrzyni na arfie p. Sipanek.

Właściwym twórcą i pierwszym organizatorem tej orkiestry był Henryk Jarecki, który tyloletnią pracą na scenie Skarbkwskiej zespół ten wywodził i nadał mu poważny, artystyczny kierunek. Po usunięciu się tego wybornego muzyka i zamknięciu sceny Skarbkwskiej, przeszła orkiestra — w częściowo zmienionym składzie — do teatru miejskiego i pozostając pod kierownictwem kolejnym takich majstrów i artystów-dyrektorów jak Czelański, Spetrino, Brunetto, Podesti, Ribera, Wroński — a chwilowo i Opieński, posiada dziś na swem czele dwóch wybitnych kapelmistrzów w osobach pp. Słomkowskiego i Rukawiny.



Sprawa Jekelfalussy: Minister honwedów na Węgrzech; generał broni Jekelfalussy.

Pierwszy — postać zaszczytnie i sympatycznie polskiemu ogółowi muzycznemu znana i ogólnym szacunkiem tudzież uznaniem się szczycąca profesor lwowskiego konserwatorium, muzyk niezwykle uzdolniony, artysta sumienny, człowiek wielkiej skromności — czuwa nad melopeją polską a równocześnie prowadzi dział lekkiej muzyki.

Drugi p. Rukawina, wysoce sympatyczny Chorwat pobratymiec, młody, pełen najszlachetniejszych aspiracji i wielkiej wiedzy muzycznej artysta, dzierży energiczną batutę oper obcych.

Przy pulpach koncertmistrzów zasiadają prof. Maurycy Wolfsthal, tudzież wybitny skrzypek, artysta dużej miary p. p. Rudolf Dehmann.

Orkiestra, która w normalnym swym składzie liczy 56 członków, przewodzą nadto jako kapelmistrz muzyki antraktowej prof. Fugl, sprawujący zaszczytny obowiązek inspektora orkiestry, tudzież koncertmistrz p. Dehmann.

Szczupłe ramy artykułu informacyjnego nie pozwalają na szersze omówienie wybitnych zalet tego wybornego zespołu, któremu na tem miejscu wyrazić należy pełne uznanie za artystyczną i zbożną pracę około rozwoju muzyki w Galicji.

— .urs. —

Pamięć Azowa.

O zajściach na krążowniku „Pamięć Azowa“, który znajdował się wraz z niewielkimi statkami oddziału artyleryjskiego w zatoce Papenwik o 40 mil na wschód od Rewla — główny sztab marynarki w Petersburgu otrzymał od dowódcy oddziału kapitana Rimskiego-Korsakowa, który powrócił z krążownika „Pamięć Azowa“, — następujące urzędowe wiadomości:

O godz. 12 i pół w nocy d. 1 na 2 b. m. starszy oficer kapitan Mazurow, przechodząc przez kajakę, dojrzał tam leżących pod kołdrą na 1-ej poduszce 2 ch marynarzy; zwróciwszy na to uwagę kap. Mazurow zapytał o nazwiska marynarzy.



Fotografował W. Lis.

Tydzień opery lwowskiej w Krakowie: Karol Kocourek-Kotowski, w roli kaprała w operetce „Posłaniec“, którą zdobył sobie sympatję publiczności.

